

Ks. Tomasz Rakoczy

Gniezno

## **Ochrona tajemnicy spowiedzi**

### **Zakaz wyjawiania okoliczności uciążliwych dla penitenta**

Często utożsamiamy zachowanie tajemnicy spowiedzi z zakazem jej zdrady w sposób bezpośredni lub pośredni. Czy jednak jest to słuszne ujęcie? Tajemnica spowiedzi, jak wynika z Kodeksu, ma o wiele szerszy zasięg. Wskazane zakazy dotyczą jedynie dwóch jej aspektów, i to aspektów karalnych. Tymczasem tajemnicą spowiedzi objęta jest całość wydarzenia, jakie rozgrywa się w konfesjonale między penitentem a Chrystusem, a którego pośrednikiem jest kapłan. Obowiązek zachowania tajemnicy spowiedzi kształtował się przez wieki. Nie był początkowo wcale taki oczywisty, bo zdaniem niektórych autorów w Kościele pierwotnym czasami praktykowano publiczne wyznanie grzechów, dlatego też nie było potrzeby stanowienia prawa w tej kwestii<sup>1</sup>.

Po raz pierwszy tajemnicę spowiedzi w Kościele powszechnym określono na Soborze Laterańskim IV z 1215 roku. Sobór ostrzegął spowiednika, aby: „słowem lub znakiem albo jakimś innym sposobem nie zdradził grzesznika pod jakimś względem”. Dalej ten sam Sobór stwierdzał, że: „Kto odważył się ujawnić odkryty sobie w sądzie spowiedzi grzech, ten według naszego postanowienia nie tylko powinien być złożony z kapłańskiego urzę-

---

<sup>1</sup> Zob. B. Zubert, *Sacramentale sigillum inviolabile est*, [w:] B. Zubert, *Pro iure et vita. Wybór pism*, Lublin 2005, s. 641.

du, lecz także wtrącony do surowego klasztoru, aby ustawicznie odbywać pokutę”<sup>2</sup>. Z przytoczonego fragmentu wynika, że Sobór przez kategorię tajemnicy spowiedzi świętej nie rozumiał jedynie jednoczesnego ujawnienia osoby penitenta i jego grzechu. Za jej naruszenie uznawał wyjawienie przez spowiednika tylko grzechu, jaki został poddany władzy kluczy za jego posługą, nic nie stanowiąc o równoczesnym wskazaniu na osobę, będącą sprawcą tego grzechu<sup>3</sup>, a także zdradę penitenta pod „jakimś względem”, szeroko rozumianym.

Ten postulat soborowy został sformalizowany w obu następujących po sobie kodeksach Kościoła łacińskiego. W komentarzu do kan. 890 § 1 KPK 1917<sup>4</sup> wskazywano, że spowiednika wiąże zakaz wyjawiania treści uciążliwych dla penitenta, choćby nie istniało niebezpieczeństwo zdrady bezpośredniej czy pośredniej<sup>5</sup>. Tę normę powtórzono w kan. 984 § 1 obecnego Kodeksu. Prawodawca stanowi w nim, że: „Bezwzględnie zabrania się spowiednikowi korzystania z wiadomości uzyskanych w spowiedzi, powodujących uciążliwość dla penitenta, nawet przy wykluczeniu wszelkiego niebezpieczeństwa wyjawienia”.

Zakaz obejmuje zatem wykorzystywanie wiadomości, które są dla penitenta uciążliwe, i to nawet w sytuacji, gdy i tak nie będzie wiadomo, o kim spowiednik mówi. Z drugiej strony, zakaz nie odnosi się do okoliczności, które można by określić jako „nieuciążliwe”. Zdaniem F. McManus, ich ujawnianie jest nie tyle dozwolone, ile raczej tolerowalne. Ukazanie takich okoliczności, jak wskazuje przytoczony autor, może zaistnieć tylko wówczas, gdy nie ma niebezpieczeństwa, o którym stanowi się w innych normach prawnych, czyli

---

<sup>2</sup> IV Sobór Laterański 1215, Obowiązki spowiednika, [w:] *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, red. I. Bokwa, Poznań 2007, s. 149.

<sup>3</sup> Zdaniem B. Zuberta nie można mówić o takim porządku. Wskazany autor uważa, że IV Sobór Laterański pod pojęciem tajemnicy spowiedzi widział zakaz ujawniania grzechu, łącznie z odniesieniem personalnym, zob. B. Zubert, *Sacramentale sigillum...*, dz. cyt., s. 642.

<sup>4</sup> Can. 890 § 1 KPK 1917: „Omnino prohibitus est confessorio usus scientiae ex confessione acquisitae cum gravamine poenitentis, excluso etiam quovis revelationis periculo”.

<sup>5</sup> „Chociażby nie groziło niebezpieczeństwo naruszenia tajemnicy spowiedzi wprost lub pośrednio, to jednak spowiednikowi nie wolno żadną miarą posługiwać się wiadomościami powziętymi w spowiedzi, ilekroć z ich wyjawienia penitent mógłby doznać przykrości”, F. Bączkowicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. III, wydanie 3, Opole 1958, s. 569; t. II, wydanie 3, Opole 1958, s. 47.

niebezpieczeństwa wyjawienia i szkody penitenta<sup>6</sup>. Z drugiej strony, na pytanie czy spowiednik może w czymkolwiek zdradzić penitenta, prawodawca dał odpowiedź w kan. 983 § 1, stanowiąc, że nie wolno mu tego uczynić w niczym. Wydaje się, że norma zakazująca wykorzystywania wiedzy ze spowiedzi stanowi sondowanie, jak daleko może sięgnąć niepoprawne postępowanie spowiednika, które w przyszłości można by ścigać karnie. Z zestawienia obu kanonów, tj. kan. 983 § 1 i kan. 984 § 1, nasuwa się odpowiedź, że zło stanowi wyjawianie okoliczności uciążliwych, chociaż z drugiej strony ze spowiedzi nie można ujawniać niczego.

W dokumentach doktrynalnych można obserwować stwierdzenie, że przedmiotem omawianego zakazu jest treść spowiedzi. Takiego sformułowania użyła Kongregacja Świętego Oficjum w swojej wypowiedzi, która zostanie omówiona w pkt. 2.1., a także bł. Jan Paweł II w przemówieniu z dnia 12 marca 1994<sup>7</sup>. Być może to nowe określenie tajemnicy spowiedzi jest wnioskiem *de lege ferenda* o nową redakcję omawianego kanonu. Zawiera ono całość wiedzy, jaka zostaje przekazana spowiednikowi, bez dyskusyjnego rozróżniania okoliczności uciążliwych i nieuciążliwych.

## 1. Treść zakazu kan. 984 § 1

Prawodawca zakazuje, i to w sposób bezwzględny, ujawniania poznanych na spowiedzi okoliczności uciążliwych dla penitenta. Nasuwa się pytanie, jakie wiadomości dla penitenta są uciążliwe? Prawodawca używa w tym miejscu słowa *gravamina*, które oznacza jakąkolwiek przykrość psychiczną lub szkodę moralną czy materialną. Związek skorzystania z wiedzy ze spowiedzi ze szkodą penitenta nie musi być pewny. Wystarczy, że będzie tylko prawdopodobny<sup>8</sup>. Uciążliwość więc pojawi się wówczas, gdy penitent poczuje się urażony, że kapłan wyjawia kwestie niewygodne. Jest to więc kryterium bardzo subiek-

---

<sup>6</sup> F. McManus, *The Sacrament of Penance*, [w:] J. P. Beal, J. A. Coriden, T. J. Green, *New Commentary on the Code of Canon Law*, New York 2000, s. 1164.

<sup>7</sup> „Nasz Pan Jezus Chrystus chciał, aby człowiek wyznawał swe grzechy przed szafarzem Kościoła i tym samym ustanowił absolutny zakaz przekazywania treści spowiedzi jakiemukolwiek człowiekowi, jakiegokolwiek władzy ziemskiej i w jakiegokolwiek sytuacji”, bł. Jan Paweł II, *Przemówienie do członków Penitencjarii Apostolskiej „Tajemnica spowiedzi świętej”* z dnia 12 marca 1994, „L'Osservatore Romano”, wersja polska (163) 1994, nr 5, s. 21–22, n. 3.

<sup>8</sup> M. Pastuszko, *Sakrament pokuty i pojednania*, Kielce 1999, s. 406.

tywne. Czymś innym będzie ono dla małego dziecka, a czymś innym dla człowieka dojrzałego.

### 1.1. Grzechy penitenta

Z całą pewnością można stwierdzić, że okolicznościami uciążliwymi są grzechy, z których penitent oskarża się w spowiedzi. Jak wynika z normy omawianego kanonu, spowiednik nie jest uprawniony do wykorzystywania wiedzy o grzechach penitenta, nawet w sposób ogólny albo gdyby były to jedynie grzechy lekkie. Mówienie zatem przez spowiednika, że wielokrotnie słyszy na spowiedzi, jak ludzie oskarżają się z grzechów, np. cudzołóstwa, stanowić będzie naruszenie wskazanego kanonu. To, że spowiednik usprawiedliwia się, że „i tak nikt nie wie, o kim mówię”, niczego tu nie zmienia, ponieważ kanon stwierdza wyraźnie, że takie wykorzystywanie wiedzy nie może mieć miejsca nawet w sytuacji, gdy wyklucza się wyjawienie penitenta. Najbezpieczniejszym rozwiązaniem byłoby to, żeby spowiednik zachowywał się tak, jakby nigdy nie nabył wiedzy ze spowiedzi<sup>9</sup>.

Wtórny argument, który stanowi rację dla zachowania tajemnicy odnośnie do okoliczności uciążliwych, jest brak pewności po stronie spowiednika, że nikt ze słuchających jego wypowiedzi nie wie, o kim mowa. Duchowny wyjawiający okoliczności ze spowiedzi nie może mieć nigdy pewności, czy ktoś nie domyśli się, kto był spowiadany. Brak zachowania roztropności przez spowiednika może spowodować, że dokona on zdrady pośredniej lub nawet bezpośredniej. Te niepotrzebne dywagacje ucina jednoznacznie klauzula kan. 984 § 1, która bezwzględnie nakazuje spowiednikowi zachować milczenie, nawet gdyby niebezpieczeństwo wyjawienia osoby było całkowicie odsunięte.

Należy mieć na uwadze, że w zachowywaniu tajemnicy spowiedzi istnieją dwie racje. Po pierwsze, penitent wyznaje swoje grzechy Chrystusowi, a kapłan jest tylko pośrednikiem i z racji tego chwalebne go posłannictwa powinien się powstrzymać się od mówienia czegokolwiek<sup>10</sup>. Drugą racją jest norma

---

<sup>9</sup> K. Lüdicke, *Gebrauchsverbot...*, dz. cyt., 984/1.

<sup>10</sup> „W sakramencie pokuty i pojednania, udzielonego w imieniu i mocą Kościoła, spowiednik staje się świadomym pośrednikiem we wspaniałym działaniu łaski”, Benedykt XVI, *Przemówienie do spowiedników papieskich bazylik i członków Penitencjarii Apostolskiej* z dnia 19 lutego 2007, „L'Osservatore Romano”, 5 (293) 2007, s. 43.

prawa naturalnego. Takie wykorzystywanie wiedzy budzi niechęć wiernych do korzystania z sakramentu pokuty. W kanonistyce mówi się niekiedy także o trzecim źródle tego zakazu, jakim jest prawo kościelne<sup>11</sup>.

## 1.2. Inne okoliczności życia penitenta

Jak wynika z analizowanego kanonu, chodzi w nim o wszelkie okoliczności uciążliwe dla penitenta. W komentarzach wskazuje się, że takie mogą być pewne okoliczności zewnętrzne, jak np. to, że penitent ostatnio spowiadał się kilkadziesiąt lat temu. Inną okolicznością może być np. to, że penitent nie był przygotowany do spowiedzi, że jego wyznanie grzechów było infantylne, że się jękał, że zataił jakiś grzech (bo jak się okazało, wstydił się) i że tylko dzięki interwencji spowiednika nie doszło do zatajenia grzechu i tym samym do spowiedzi świętokradzkiej. Szkodę dla penitenta należy rozumieć szeroko. Jest nią wszystko, co jest na jego niekorzyść, jest dla niego niedogodnością, jest dla niego przykre, stanowi uciążliwość, o której mowa w kanonie<sup>12</sup>. Katechizm Kościoła Katolickiego potwierdza nauczanie Kodeksu, ponieważ po przytoczeniu zakazu wyjawiania grzechów, na drugim miejscu zabrania spowiednikom wykorzystywania wiedzy o życiu penitenta<sup>13</sup>. W tej kwestii znaczenie komplementarne ma norma kan. 983 § 1, który zabrania spowiednikowi zdradzić penitenta w czymkolwiek. Wszelkie wyróżnianie w materii spowiedzi okoliczności, które mogłyby zostać ewentualnie ujawnione, stanowią bezpodstawną dyskusję kazuistyczną<sup>14</sup>.

## 2. Sytuacje będące złamaniem zakazu z kan. 984 § 1

Jak wynika z analizowanego kanonu, spowiednik nie jest niczym usprawiedliwiony, gdy odchodzi od niniejszego zakazu. Sam prawodawca wydaje

---

<sup>11</sup> B. Zubert, *Sacramentale sigillum...*, dz. cyt., s. 643.

<sup>12</sup> „Nie wystarczy jednak zachowywać milczenia na temat tożsamości osoby i jej grzechów, trzeba nim objąć także wszelkie zdarzenia i okoliczności, których przypomnienie, choć nie są to grzechy, może wyrządzić przykrość penitentowi, zwłaszcza zaś gdy mogłoby mu zaszkodzić”, bł. Jan Paweł II, *Przemówienie do członków Penitencjarii Apostolskiej...*, dz. cyt., s. 21–22, n. 4.

<sup>13</sup> KKK 1467.

<sup>14</sup> B. Zubert, *Sacramentale sigillum...*, dz. cyt., s. 646–647.

się ucinąć snucie niepotrzebnych spekulacji, stanowiąc, że norma obowiązuje w sposób bezwzględny (*omnino*). Z drugiej strony, prawodawca nie opatrzył jej sankcją karną. Nasuwa się pytanie, czy od tego surowego zakazu istnieją jakieś wyjątki, a także, czy dochodzi do naruszeń tej normy, a jeśli tak, to w jakich okolicznościach? Oba te pytania znajdują swoją odpowiedź w wypowiedziach Stolicy Apostolskiej.

### 2.1. Troska o lepsze sprawowanie sakramentu pokuty

Po ludzku wydaje się słuszne, żeby spowiednicy wymieniali się swoimi doświadczeniami ze spowiedzi, co miałyby na celu dobro sprawowanego sakramentu i jego większą skuteczność. Celem takich dyskusji miałyby być troska o dobro duchowe samych penitentów. Problem jest bardzo stary. 18 listopada 1682 roku Kongregacja Świętego Oficjum odpowiedziała na pytanie, czy można wykorzystać wiedzę ze spowiedzi, przy zachowaniu tajemnicy spowiedzi. To wykorzystanie wiedzy byłoby co prawda złem, ale mniejszym, ponieważ posłużyłoby dobru. Byłoby nim zdobycie jakiegoś doświadczenia czy pewnej mądrości, które dałoby spowiednikom więcej światła i rozeznania. Bez tego rozeznania szkoda przyszłych penitentów byłaby większa. Kongregacja odpowiedziała, że wykorzystywanie wiedzy ze szkodą dla penitenta jest całkowicie zakazane<sup>15</sup>.

Kongregacja Świętego Oficjum w tej samej kwestii wypowiedziała się po raz wtóry w wydanym przez siebie dnia 9 czerwca 1915 roku upomnieniu<sup>16</sup>. Stwierdzono w nim, że: „Zdarzają się szafarze tego sakramentu, którzy zachowują w tajemnicy to, co może zdradzić osobę penitenta, ale nie wstydzą się prowadzić prywatnych rozmów czy wygłaszać kazań dla duchowego zbudowania wiernych, jak to mówią na temat tego, co zostało poddane władzy kluczy. Ponieważ w sprawie takiej wagi i takiego znaczenia należy unikać nie tylko doskonałego i dopełnionego przestępstwa, ale także jakiegokolwiek pozoru przestępstwa czy podejrzenia o jego popełnienie, wszyscy powinni zrozumieć, bo to jest zupełnie jasne, iż rozmów, o których wyżej wspomniano, prowadzić nie można [...]. W przyszłości zaś tak w szkołach teologicznych, jak i przy rozwiązywaniu przypadków moralnych, a także na konferencjach publicznych i w prywatnych rozmowach z kapłanami, tego co należy do **materii** [podkre-

---

<sup>15</sup> Tekst łaciński DS 2195.

<sup>16</sup> „Monitor Ecclesiasticus”, R. 29, 1917, s. 199–201.

ślenie autora] spowiedzi w żaden sposób, pod żadnym pretekstem ani wprost, ani ubocznie, ani publicznie, ani prywatnie niech nie omawiają, szczególnie na misjach i rekolekcjach, chyba że chodzi o przypadek konsultacji<sup>17</sup>.

Komentując tę wypowiedź, McManus twierdzi, że jest możliwe, aby kaznodzieja wykorzystywał w przepowiadaniu fakty znane mu ze spowiedzi, ilustrując w ten sposób swoje myśli i jednocześnie uważając, aby nie wskazać na konkretnego penitenta. Tym niemniej jest zdania, że uczyniona przez niego wzmianka, że o podawanych faktach wie ze spowiedzi, mogłaby spowodować podważenie zaufania, jakim wierni darzą tajemnicę sakramentalną<sup>18</sup>. Należy podkreślić, że taki sposób myślenia nie jest usprawiedliwiony. Wskazanie na źródło takich informacji nie jest jednak kanonicznie istotne. Ważne jest to, że mówiący z niego korzysta, a tego czynić mu nie wolno.

Co więcej, wydaje się, że byłoby sensowne opublikować jakieś przykłady, nawet nieprawdziwe, wyznań penitentów i wnioski z nich wypływające. Taka myśl spotyka się jednak z zanegowaniem ze strony prawodawcy, który po promulgacji Kodeksu z 1983 w 1988 roku powrócił do dawnej ekskomuniki za nagrywanie i rozpowszechnianie treści spowiedzi świętej prawdziwej czy symulowanej<sup>19</sup>, a w 2010 przestępstwo to zastrzegł Kongregacji Nauki Wiary<sup>20</sup>. W kanonistyce wskazuje się często na przykład włoski, dotyczący grupy autorów, która zamierzała wydać książkę zawierającą przykłady ze spowiedzi. Stolica Apostolska zagroziła karą ekskomuniki dla jej autorów i wydawców, gdyby zamiar został zrealizowany, a książka nie została wycofana<sup>21</sup>. Nasuwa się pyta-

---

<sup>17</sup> M. Pastuszko, *Sakrament...*, dz. cyt., s. 406.

<sup>18</sup> F. McManus, *The sacrament of penance...*, dz. cyt., s. 1165.

<sup>19</sup> „AAS”, R. 80, 1988, s. 1367.

<sup>20</sup> Zob. T. Rakoczy, *Cenzury „latae sententiae” w prawie kanonicznym*, „Studia Gnesnensia” R. 19, 2005, s. 389. Benedykt XVI zastrzegł to przestępstwo Kongregacji Nauki Wiary dnia 15. 07. 2010. Określił je jako: „Przestępstwo polegające na nagrywaniu, uczynione przy użyciu jakiegokolwiek środka technicznego, lub na rozpowszechnianiu poprzez środki społecznego przekazu spraw, które zostały powiedziane przez spowiednika lub przez penitenta w spowiedzi sakramentalnej prawdziwej lub fałszywej. Każdy, kto popełnia to przestępstwo, winien zostać ukarany według ciężkości przestępstwa, nie wyłączając dymisji lub depozycji, jeśli jest duchownym”, za: Biuletyn Watykanu z dnia 15.07.2010.

<sup>21</sup> „caso non impossibile, tenuto conto di quanto accaduto qualche decennio fa, quando furono divulgate una serie di vere o presunte confessioni registrate da alcuni laici, che provocarono un intervento della Congregazione per la Dottrina della Fede, che in una sua dichiarazione comminava la scomunica l.s. non solo agli autori ma anche ai cooperatori (Enchiridion Vat., IV, 1052), F. Nigro, *Komentarz do kan. 1378*, [w:] *Commento al Codice di*



nie o różnicę między rozprowadaniem takich informacji zaczerpniętych ze spowiedzi, a ich opublikowaniem. Teoretycznie rzecz biorąc, wydanie ich drukiem i przekazywanie ich ustnie niczym się nie różni. Tym niemniej kara grozi tylko za opublikowanie materii spowiedzi (i to nawet nieprawdziwej) w środkach społecznego przekazu. Ta sytuacja wskazuje na potrzebę zmian istniejącego prawa.

Z powyższego wynika, że usiłowanie wzmocnienia funkcjonowania sakramentu pokuty na sposób ludzki jest zabronione. Innymi słowy: myśl spowiedników, kierujących się troską o lepsze sprawowanie sakramentu pokuty, i w efekcie wymiana wzajemnych doświadczeń w tej dziedzinie nie jest akceptowana przez prawo kanoniczne. Taka postawa być może pokazuje brak wiary kapłana, który szuka wsparcia zbyt ludzkiego. Poza tym, jak się wydaje, o grzechach ludzkich dzisiejszy świat mówi wystarczająco jasno i głośno na *forum externum*: w telewizji, prasie czy internecie. Tym samym nie ma potrzeby, aby kolejnym źródłem informacji była dyskusja spowiedników i „wymiana doświadczeń” ze spowiedzi.

## 2.2. Usprawiedliwiona konsultacja

Jak więc wynika z powyższego, Kongregacja stwierdziła, że jakiegokolwiek rozmowy kapłanów są w tej kwestii zabronione. Przywołana dykasteria Kurii Rzymskiej nie odniosła się więc tylko do zapewne obserwowanego braku roztropności kapłanów, ale także do okoliczności, jakie można byłoby uznać za usprawiedliwione, czyli do misji i rekolekcji. Za usprawiedliwiony uznała jedynie przypadek konsultacji. Możliwość wyjawienia grzechu penitenta, ale bez wyjawiania osoby, jedynie w przypadku konsultacji została także usprawiedliwiona we wskazanej wypowiedzi Soboru Laterańskiego IV z 1215 roku. Stanowił on o sytuacji kapłana, że: „jeśli będzie potrzebował roztropniejszej rady, niech stara się o nią ostrożnie, bez żadnego wymieniania osoby”<sup>22</sup>.

Należy jednak zauważyć, że przy skorzystaniu z tej możliwości istnieje niebezpieczeństwo, że kapłan zapytany o radę domyśla się albo wie, o kim mowa. Być może dlatego Sobór Laterański IV zaakcentował konieczność kie-

---

*Diritto Canonico*, red. P. Pinto, Città del Vaticano 2001, s. 817, Zob. także B. Zubert, *Sacramentale sigillum...*, dz. cyt., s. 644, przyp. 25.

<sup>22</sup> IV Sobór Laterański 1215, *Obowiązki spowiednika*, [w:] *Breviarium fidei...*, dz. cyt., s. 149.



rowania się roztropnością w szukaniu porady. Gdyby okazało się, że kapłan konsultowany znałby sytuację, wówczas konsultujący dokonałby zdrady tajemnicy spowiedzi pośredniej czy nawet bezpośrednio. Nasuwa się pytanie o stałą troskę o znajomość wiedzy spowiedniczej. Czy spowiednicy wiedzą, w jaki sposób rozwiązać sytuację, gdy penitent oskarża się, że porzucił wiarę albo że popełnił aborcję, albo że np. po przyjęciu Komunii św. wypłuł ją? Takie sytuacje są co do zasady czytelne dla prawa kanonicznego i nie wymagają konsultacji w poszczególnych przypadkach.

Prawodawca powszechny w Kodeksie z 1983 nie odniósł się do kwestii konsultacji jako wyjątku usprawiedliwiającego wykorzystanie wiadomości ze spowiedzi i przez to możliwości odejścia od zakazu kan. 984 § 1, który został określony jako bezwzględny. Wydaje się, że zamieszczenie stosownej wzmianki byłoby niezwykle cenne. Nie wiadomo, jaką kierowano się w tej kwestii *ratio legis*. Być może obawiano się nadużyć. Z norm kodeksowych wynika, że prawodawca postrzega bardzo jasną konstrukcję sakramentu pokuty. Polega ona na tym, że penitent po uważnym rachunku sumienia wyznaje wszystkie swoje grzechy, wzbudza za nie żal i prosi o przebaczenie. Spowiednik, znając prawo kanoniczne, jeśli nie widzi w wyznanych grzechach żadnych przestępstw kościelnych, co do których zwolnienia nie ma upoważnienia, udziela pouczenia, nakłada pokutę i rozgrzesza penitenta. Jeśli natomiast zauważy, że jest niekompetentny, ma za zadanie zastosować inne rozwiązanie, które także powinien znać. Sakrament pokuty nie jest w tym sensie jakimś miejscem udzielania porad czy dokonywania analizy życia duchowego. Jego konstrukcja jest prosta. Dlatego na pierwszy rzut oka trudno doszukiwać się w nim sytuacji, których spowiednik nie byłby w stanie rozeznaczyć. Zbytec milczeniem przez Kodeks możliwości konsultacji wydaje się więc w tym kluczu usprawiedliwione. Poza tym w tej kwestii nasuwają się jeszcze inne rozwiązania. Po pierwsze, gdyby spowiednik nie wiedział, jak ma doradzić penitentowi, nie musi sam konsultować się z innym kapłanem, ale do innego kapłana może odesłać penitenta.

### **2.3. Rozmowa z penitentem poza spowiedzią**

Nasuwa się pytanie o możliwość odejścia od omawianego zakazu, gdy penitent sam zgłasza się do duchownego, u którego się spowiadał i chce powrócić do materii spowiedzi. Jako cel takiej rozmowy wskazuje np. potrzebę uzyskania dodatkowych wyjaśnień, dotyczących jego życia duchowego. Czy

spowiednik w takim przypadku może wykorzystać w sposób dorozumiany zgodę penitenta i rozmawiać z nim o jego grzechach czy trudnościach w życiu duchownym, czy też konieczne jest, aby poprosił go o powtórne przedstawienie tematu rozmowy? Błogosławiony Jan Paweł II dopuścił taką możliwość, ale pod pewnymi warunkami i nie bez obaw<sup>23</sup>. B. Zubert wskazuje, że ogólna opinia kanonistów pozwala spowiednikowi na wykorzystywanie wiedzy ze spowiedzi w takim przypadku, chociaż sam stoi na stanowisku, że przyjęte rozwiązanie przeczy bezwzględnej zasadzie naruszania tajemnicy spowiedzi. Stąd uważa za konieczne, aby penitent powtórzył duchownemu to, co wcześniej wyjawiał mu w spowiedzi<sup>24</sup>. Wydaje się, że opowiedzenie się za możliwością, by władza nad tajemnicą spowiedzi spoczywała w rękach penitenta, jest subiektywne i bardzo niebezpieczne. Po wtóre, gdyby nawet przyjąć możliwość, że wierny może zwolnić z zachowania prawa kanonicznego, otwiera się drogę do niebezpiecznego zwyczaju promowania nowej formy dyspensy. Ona zawsze należy do kompetencji przełożonych, a nie samych wiernych. Prawodawca pośrednio wypowiedział się w tej kwestii w sprawie o wiele poważniejszej. Zakazał bowiem przyjmowania faktów znanych ze spowiedzi (nawet jako śladów prawdy) podczas procesów sądowych, o czym w kan. 1550 § 2 n. 2.

#### 2.4. Konieczność odniesienia się w przypadku nagłym

Rozważając możliwość odstępstwa od zakazu wykorzystywania wiedzy ze spowiedzi, należy wziąć pod uwagę sytuację przypadku naglącego, o którym mowa w kan. 1357 § 2 Kodeksu. W jego zaistnieniu duchowny, nie mający władzy zwolnienia z kary, ma zwrócić się do odpowiedniego przełożonego kościelnego z prośbą o tzw. polecenia. Normując omawiany przypadek, prawodawca jedynie pośrednio i w sposób dorozumiany zakłada, że spowiednika nie obowiązuje zakaz wykorzystywania wiedzy ze spowiedzi. Zapewne lepiej

---

<sup>23</sup> „Absolutna tajemnica dotycząca grzechów oraz daleko idąca ostrożność dotycząca innych wspomnianych czynników obowiązują kapłana nie tylko w tym sensie, że zabraniają ujawniania treści spowiedzi osobom trzecim, lecz także nawiązywania do nich w pozasakramentalnym kontakcie z samym penitentem, chyba że ten wyraźnie się na to godzi i to najlepiej z własnej inicjatywy”, bł. Jan Paweł II, *Przemówienie do członków Penitencjarii Apostolskiej...*, dz. cyt., s. 21–22, n. 4.

<sup>24</sup> B. Zubert, *Sacramentale sigillum...*, dz. cyt., s. 645.

byłoby, aby odejście od tak poważnego zakazu zostało zniesione bezpośrednio w konstrukcji omawianej zasady. W tej sytuacji duchowny ma za zadanie albo odesłać wiernego ukaranego do kompetentnego przełożonego, albo sam udać się do niego i poprosić o polecenie. Jeśli duchowny sam zwróci się z taką prośbą, musi, nie podając danych penitenta, wyjawić wiedzę ze spowiedzi, mówiąc, o jaki grzech zagrożony przestępstwem chodzi. W tej sytuacji przełożony kościelny, udzielając stosownego upoważnienia do zwolnienia z kary i odpowiednich instrukcji, staje się tym samym osobą, która podlega sekretowi spowiedzi. Na podstawie kan. 983 § 2 nie wolno mu ujawniać tego, czego się dowiedział<sup>25</sup>.

## 2.5. Brak roztropności spowiedników

Oprócz, jak się wydaje, szlachetnych motywacji duchownych, zatroskanych o lepsze sprawowanie sakramentu pokuty, Stolica Apostolska obserwowała poważne i, co więcej, bezpodstawne nadużycia w tej kwestii. Chodzi mianowicie o brak roztropności samych duchownych, którym penitenci powierzają najgłębsze tajemnice swego życia. Do niniejszej kwestii odniósł się cytowany uprzednio dokument Kongregacji Świętego Oficjum, który w pierwszych słowach stwierdzał: „Zdarzają się szafarze tego sakramentu, którzy zachowują w tajemnicy to, co może zdradzić osobę penitenta, ale nie wstydzą się prowadzić prywatnych rozmów”. Problem braku roztropności spowiedników nie stracił niestety na aktualności. Nadużycia w tej materii były piętnowane także i w czasach najnowszych. Błogosławiony Jan Paweł II zwrócił się do spowiedników słowami: „Muszę także wyrazić ubolewanie wobec niegodnych i szkodliwych przypadków braku dyskrecji, które wzbudziły ostatnio zgorzelenie i niepokój wśród wiernych. Niech kapłani pamiętają, że lekkomyślność i bez troska w tej dziedzinie, nawet jeśli nie przybiera skrajnych form karanych przez prawo, wywołuje zgorzelenie, zniechęca wiernych do przystępowania do sakramentu pokuty, przesłania dwutysięczną chwalebłą tradycję, która miała także swoich męczenników...”<sup>26</sup>.

Wskazane sytuacje należy uznać za szczególnie niepokojące.

---

<sup>25</sup> Tamże, s. 646.

<sup>26</sup> Bł. Jan Paweł II, *Przemówienie do członków Penitencjarii Apostolskiej...*, dz. cyt., s. 21–22, n. 5; M. Pastuszko, *Sakrament pokuty...*, dz. cyt., s. 400.

### 3. Pozytywna troska o sprawowanie sakramentu pokuty

#### 3.1. Stosowanie egzaminu przed udzieleniem upoważnienia do spowiadania

Prawodawca przewidział w Kodeksie środki mające na celu przynajmniej zmniejszenie niebezpieczeństw, które mogą wypływać z naruszenia bezwzględnego zakazu wykorzystywania wiedzy o okolicznościach uciążliwych dla penitenta. Po pierwsze, z myśli prawodawcy zawartej w kan. 970 wynika, że do sprawowania tego sakramentu winno się posyłać wybranych prezbiterów. Błędem jest posyłanie ich co do zasady. Mała liczba prezbiterów i duża penitentów niestety skłania do odejścia od należytej troski o ten sakrament. Wymaganą prawnie odpowiedniość duchownych należy stwierdzić przez stosowny egzamin, który także można uznać za kolejny środek weryfikacji. Zdanie takiego egzaminu otwiera drogę do otrzymania upoważnienia, wymaganego do ważności sprawowania sakramentu. Poza ogólną zasadą domagającą się przeprowadzenia egzaminu nie wskazano dalszych uszczegółowień. Te zapewne winny zostać uzupełnione przez prawo partykularne. Pewne wskazówki ku temu dał Benedykt XVI w przemówieniu skierowanym do spowiedników papieskich bazylik i członków Penitencjarii Apostolskiej. Papież uznał za konieczne, aby spowiednik łączył odpowiednią wrażliwość duchową i duszpasterską z solidnym przygotowaniem teologicznym, moralnym i pedagogicznym. Takie przygotowanie pozwoli mu zrozumieć życiowe problemy człowieka. Ponadto Benedykt XVI uznał za przydatne poznanie społecznych, kulturowych i zawodowych dziedzin, które są polem działania osób przystępujących do konfesjonu<sup>27</sup>. Uszczegółowienie wymaganej materii i określenie przebiegu omawianego egzaminu będzie więc należało do kompetencji poszczególnych biskupów diecezjalnych<sup>28</sup>. Problem jest o tyle nagły, że Stolica Apostolska wprowadza coraz to nowsze rezerwacje przestępstw kanonicznych, które winny być znane wszystkim spowiednikom. Ostatniej modyfikacji odnośnie do sakramentów Eucharystii i pokuty dokonał Benedykt XVI dnia 21 maja 2010 roku<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie...*, dz. cyt., s. 43.

<sup>28</sup> F. McManus, *Komentarz do kan. 970*, [w:] J. P. Beal, J. A. Coriden, T. J. Green, *New Commentary on the Code of Canon Law*, New York 2000, s. 1157.

<sup>29</sup> Kongregacji Nauki Wiary zostało zastrzeżonych sześć przestępstw przeciwko sakramentowi pokuty. Są nimi: 1. rozgrzeszenie współnika w grzechu przeciwko VI przyka-

### 3.2. Możliwość ustanowienia sankcji karnych w prawie partykularnym

Troska o należyte sprawowanie sakramentu pokuty spoczywa przede wszystkim na ordynariuszach miejsca, którzy ostatecznie decydują o udzieleniu bądź nie upoważnienia do spowiadania. W przypadku naruszenia bezwzględego zakazu wykorzystywania wiadomości ze spowiedzi mogliby po prostu zabrać prezbiterowi upoważnienie i tym samym spowodować nieważność wykonywanej przez nich posługi. Kodeks w kan. 974 § 1 przewiduje możliwość cofnięcia upoważnienia z ważnych racji. Wydaje się, że łamanie zakazu z kan. 984 § 1 niewątpliwie stanowi taką kategorię.

Poza taką karą dyscyplinarną można rozważyć inną. Chociaż Kodeks nie przewiduje kary za wykorzystywanie wiadomości ze spowiedzi, to każdy biskup diecezjalny ma prawo ustanowić inne kary, oprócz przewidzianych w Kodeksie. Może więc zagrozić swoim kapłanom karą za takie zachowania. Jego uprawnienie zostało wpisane do kan. 1315 § 1: „Kto posiada władzę ustawodawczą, może również wydawać ustawy karne; może także swoimi ustawami zabezpieczyć odpowiednią karą prawo Boże lub ustawę kościelną wydaną przez wyższą władzę, przy zachowaniu granic swojej kompetencji z racji terytorium lub osób”.

---

zaniu Dekalogu, o którym w kan. 1378 § 1; 2. usiłowanie rozgrzeszenia sakramentalnego lub zabronione wysłuchanie spowiedzi, o którym w kan. 1378 § 2 n. 2; 3. symulowanie rozgrzeszenia sakramentalnego, o którym w kan. 1379; 4. nakłanianie do grzechu przeciwko VI przykazaniu Dekalogu w akcie spowiedzi lub przy okazji, lub pod pretekstem spowiedzi, o którym w kan. 1387, jeśli jest kierowane do grzechu z samym spowiednikiem; 5. naruszenie bezpośrednie lub pośrednie tajemnicy sakramentalnej, o której w kan. 1388 § 1; 6. przestępstwo polegające na nagrywaniu, uczynione przy użyciu jakiegokolwiek środka technicznego, lub na rozpowszechnianiu poprzez środki społecznego przekazu spraw, które zostały powiedziane przez spowiednika lub przez penitenta w spowiedzi sakramentalnej prawdziwej lub fałszywej. Każdy, kto popełnia to przestępstwo, winien zostać ukarany według ciężkości przestępstwa, nie wyłączając dymisji lub depozycji, jeśli jest duchownym, za: Biuletyn Watykanu z dnia 15.07.2010, por. T. Rakoczy, *Rezerwacje przestępstw kanonicznych w rozumieniu Listu Apostolskiego Kongregacji Nauki Wiary z 2001 i KPK z 1983*, „Warmińskie Wiadomości Archidiecezjalne”, R. 59, 2004, nr 71, maj–czerwiec, s. 81–86.

## Wnioski

Przeprowadzona analiza problemu wskazuje na szereg wniosków *de lege lata* i *de lege ferenda*. Są one następujące:

1. Zagadnieniem fundamentalnym wydaje się należyte kształtowanie świadomości treści pojęcia „tajemnica spowiedzi”. Z całym naciskiem należy stwierdzić, że obejmuje ona całość wydarzenia, jakie rozgrywa się między penitentem a Chrystusem, w którym pośredniczy kapłan. Jak wynika z powyższych analiz, obejmuje ona nie zdradę bezpośrednią czy pośrednią, ale także ujawnianie okoliczności, które dla penitenta mogą być uciążliwe, nawet przy wykluczeniu niebezpieczeństwa jego wyjawienia. Być może lepszym rozwiązaniem byłoby określenie treści zakazu jako całości treści spowiedzi świętej.
2. Istniejący stan prawny zakłada stałą formację spowiedników. Jej przedmiotem winna być wiedza teologiczna i kanoniczna, a także poznanie problemów życia ludzi współczesnych. Trzeba ponadto zwrócić uwagę na aktualne wiadomości o rezerwacjach kar, czego dokonuje Stolica Apostolska. Nie należy lekceważyć kodeksowego wymogu egzaminu przed udzieleniem upoważnienia do spowiadania. Prawo partykularne winno określić jego formę i przebieg.
3. Prawodawca w sposób domyślny zakłada możliwość odejścia od zakazu. Czyni to w przypadku konieczności zwrócenia się przez duchownego do odpowiedniego przełożonego w celu uzyskania upoważnienia i poleceń dla zdjęcia kary. Może warto byłoby, aby ten wniosek został formalnie wpisany do Kodeksu, by nie budził wątpliwości i wyrzutów sumienia spowiedników.
4. Tematem wymagającym szczególnych wyjaśnień, i to najlepiej ze Stolicy Apostolskiej, byłoby rozwiązanie problemu koniecznej konsultacji. Teoretycznie wydaje się, że nie jest ona potrzebna z racji prostej konstrukcji sakramentu pokuty: penitent wyznaje swoje grzechy i żałuje za nie, a spowiednik udziela mu rozgrzeszenia, uprzednio pouczając i nadając pokutę. Tym niemniej już sam fakt poruszania problemu przez dykasterię Kurii Rzymskiej i zbycie sprawy milczeniem przez obowiązujący Kodeks, wydaje się podkreślać aktualność problemu.
5. Szczególnie niepokojące są prywatne rozmowy, jakie prowadzą kapłani na temat nawet nie tyle uciążliwych okoliczności, z jakimi spotykają się

wierni w swym życiu, ile na temat grzechów, jakie poddają władzy kluczy. Na ten problem zwrócił uwagę błogosławiony Jan Paweł II i szczególnie go piętnował. Taka sytuacja każe zwrócić uwagę poszczególnych biskupów diecezjalnych na troskę o powierzanie sprawowania sakramentu pokuty kapłanom należycie przygotowanym, a także – w razie konieczności – na ustanowienie sankcji karnych w szczególnych przypadkach. Może nadszedł już czas, aby nie ulegać presji okoliczności i nie posyłać do sprawowania tego sakramentu wszystkich prezbiterów, ale tylko szczególnie dobrze do niego przygotowanych.

### **The Protection of the Sacramental Seal. The Prohibition of using Knowledge Acquired in Confession to the Detriment of the Penitent**

#### Summary

The subject of the article is a norm of can. 984 § 1 that is expressed in statement: "A confessor is completely prohibited from using the knowledge acquired from confession to the detriment of the penitent even when any danger of revelation is excluded". The basic problem of the article is the correct understanding of the sacramental seal. It embraces not only direct or indirect violation of the seal, but also refers to every circumstance that could be inconvenient for the penitent. The article shows arguments that might cause the departing from the ban. They are as follows: the care of a better celebration of the sacrament of penance, consultation with another confessor in case of the necessity, revelation of the sin for granting faculty and the dialogue with penitent about confession on penitent's wish. The Roman congregations and blessed Pope John Paul II used to warn confessors against the unwise revelation of the knowledge acquired from confession. The problem is still serious and requires permanent care of the bishops, including the use of the canonical penalties.